Nr 8 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 13 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 4.— zł
Z odnoszeniem ..... 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą ...... 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 15.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

N[OW]A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 15 gr.
Nekrologi .... 30 „
Nadesłane .... 35 „
Po kronice ... 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ora et labora

Kraków, 11 stycznia.

Było to bardzo grzecznie ze strony prof. **Kemmerera**, że przed wyjazdem z Warszawy zapragnął widzieć się z prasą polską, aby jej zakomunikować wyniki swoich dwutygodniowych studjów nad finansowem położeniem Polski. A było już szczególną zacnością z jego strony, że zgromadzonym dokoła niego, zgorączkowanym dziennikarzom nie powiedział nic takiego, czegoby sami bez mała co dzień swoim czytelnikom nie powtarzali.

Dobry, doświadczony lekarz zawsze tak postępuje. Pomoże — nie pomoże, ale przynajmniej nowego zmartwienia nie przysporzy choremu i jego rodzinie. Komuś jednak prawdę musi powiedzieć, notabene, jeżeli ją sam znalazł.

Idzie więc o to, czy prof. Kemmerer odkrył tę prawdę? A jeżeli odkrył, czy zwierzył się z niej nie dziennikarzom, ale rządowi?

Co do pierwszego, to sprawa przedstawia się dość wątpliwie. Nawet bowiem najznakomitszy specjalista w dziedzinie ekonomji i finansowości w ciągu dwóch tygodni nie może odkryć nic szczególniej ciekawego w obcym trzydziestomiljonowym kraju, który pierwszy raz widzi, którego historji i natury nie zna, którego językiem nie włada. Będzie bardzo dobrze, jeżeli w ciągu tego krótkiego czasu zapamięta sobie i w jakimś porządku ułoży to, co mu sami gospodarze mówili. O studjach rzeczywiście samoistnych nie może tu być mowy.

Na wczorajszych wywodach prof. Kemmerera widać to bardzo wyraźnie. Składają się one z dwóch części: w jednej z nich, znacznie większej, powtarza on poprostu to, co sam w Polsce usłyszał, w drugiej bez porównania chudszej, rzuca dwie skromne uwagi o potrzebie **elastycznej rezerwy banku emisyjnego** i o konieczności **zaniechania inflacji państwowych biletów** t. zw. »bilonowych«.

Prof. Kemmerer nie widzi żadnego objektywnego powodu, dla którego kraj, jak Polska z natury bogaty, nie obciążony zbyt wielkiemi długami, posiadający pracowitą ludność, w znacznej bardzo większości wieśniaczą, nie miał by wyzbyć się swoich kłopotów finansowych i nie mógłby osiągnąć dobrej, pewnej i stałej waluty. Z tą opinją prof. Kemmerer nie jest w Polsce wcale odosobniony. Podobnie, jak on, my wszyscy razem i każdy z osobna nie widzimy **objektywnych** powodów naszej mizerji i ciągłych kłopotów finansowych. Niemniej każdy z nas czuje, że dobrze nie jest. A właśnie te choroby, których objektywnego powodu nie widzi się wyraźnie, niepokoją i przygnębiają najbardziej. Nie sztuka bowiem zachorować, kiedy się upadło i złamało nogę lub przez zapomnienie usiadło na rozpalonem żelazie. Nie sztuka także czuć się słabym, gdy się jest znużonym starcem, który spogląda na długi szereg wnuków i prawnuków obok siebie. Ale gdy ktoś młody i zdrów, jak byk, usiądzie sobie na ławce i nagle czuje, że brak mu sił, aby się z niej podnieść, to wtedy nie można się dziwić, że niepokój ogarnia zarówno jego samego jak jego otoczenie.

Prof. Kemmerer mówi **o panice finansowej**. To słuszne, ale skąd się bierze panika? Przecież z nieba nie spada. Może to jest tylko neurastenja? Ale któż powiedział, że neurastenja jest drobnostką, o której mówić nie warto?

Komandor Hilton Young, który spędził w Polsce kilka miesięcy na poważnych studjach razem ze swoimi sekretarzami, zbadał sprawę o wiele gruntowniej. Przypisał nawet choremu dietę bardzo szczegółową i według wszelkich danych najbardziej racjonalną. Powiedział mianowicie, że budżet **państwa nie może przekraczać siedmiuset do ośmiuset miljonów złotych.** Diagnoza ta, jakkolwiek odrzucił ją zaraz po postawieniu dr Władysław Grabski, do tej pory nie została obaloną. Raczej przeciwnie potwierdziły ją w szerokim zakresie rezultaty, jakie osiągnął dr Grabski swoją »sanacją«.

Prof. Kemmerer nie wspomniał nic o tym angielskim konsyljarzu, który go poprzedził przy... pustej kasie chorego. Jest to nawet pewne naruszenie konwenansu między wzywanymi kolejno doktorami, którzy mają ten zwyczaj, że czytając recepty poprzedników, kiwają nad niemi głowami, na znak, że je chwalą. Chyba, że konkurencja między nimi jest bardzo ostra. Wtedy następca wśród urągań wyrzuca receptę poprzednika demonstracyjnie za okno. Ale to zdarza się rzadko i nie jest dobrze widziane.

Prof. Kemmerer nie wspomniał nic o radach, jakich nam udzielił jego angielski kolega, który już przed dwoma przeszło laty badał starannie nasz puls gospodarczy i walutowy. Być może nie wiedział nawet, że my jesteśmy pacjentem doświadczonym, który doktorów zarówno, jak znachorów, widział już cały szereg przy sobie. A z takim — jak wiadomo — potrzeba postępować ostrożnie.

Locarno zabezpiecza nas od zachodu, indolencja i marazm bolszewików moskiewskich od wschodu. Nic nam z zewnątrz ani z wewnątrz nieprzyjemnego nie grozi. Więc tylko przyciągnijmy pasa, oszczędzajmy, przedewszystkiem zaś znieśmy ośmiogodzinny dzień pracy, a wszystko będzie dobrze.

Zasługuje na bliższe studjum ten problem ludzkiej logiki i psychologji, która ujawnia się w tem, że o przedłużaniu czasu pracy mówi się najwięcej i najuparciej w czasie bezrobocia, kiedy sześćdziesiąt procent kwalifikowanych robotników pozbawionych jest nietylko ośmiogodzinnej, lecz wogóle jakiejkolwiek pracy.

Nasz rodzimy ekonomista prof. Adam Krzyżanowski, o którym mamy najgłębsze przekonanie, że jest tak dobrym fachowcem, iż po dwutygodniowych studjach nad gospodarstwem nieznanego sobie kraju, nie udzielałby żadnych rad jego mieszkańcom, wyliczył w swojej »Pauperyzacji Polski«, iż u nas każdy piąty człowiek jest właściwie bezrobotny, obok bowiem jawnego, rejestrowanego bezrobocia, istnieje znacznie większe ukryte, nie podlegające żadnej rejestracji n. p. na wsi.

Wcale nie jesteśmy przeciwni, aby ludzie pracowali nawet po dwanaście godzin na dobę, jeżeli mogą tylko i mają nad czem. Ale czyż istotnie wszystko zależy tylko od tego, jak i kiedy konwencja waszyngtońska o ośmiogodzinnym dniu roboczym zostanie u nas zniesiona?

Krótki a istotny sens rad, których nam udzielił szanowny profesor z Ameryki jest — **»módl się i pracuj!«** Złote słowa. Hindenburg ma je do tej pory wypisane ręką swego nieboszczyka ojca nad biurkiem. Zapewne też dlatego, że miał je stale przed oczyma, przegrał wojnę i będąc przekonanym monarchistą został... prezydentem republiki.

Więc nie ma co! Módlmy się i pracujmy, ale zamorskich mędrców do tego nie sprowadzajmy, ponieważ rodzima produkcja banalności i komunałów jest właśnie jedyną, która u nas nie okazuje stagnacji. **(s).**

O doradę finansową dla Polski

Ewentualne powtórne zaproszenie Hiltona Yunga

Warszawa, 11 stycznia (AW). Wobec sprzecznych poglądów na sprawę powołania **doradcy finansowego, Agencja Wschodnia** zwróciła się do p. Antoniego **Wieniawskiego** z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie swej opinji w tej sprawie. Opinja ta brzmi jak następuje:

»Zaproszenia doradcy finansowego do Polski nie można identyfikować z **kontrolą finansową**, zaprowadzoną w Austrji przez Ligę Narodów. Rolę doradcy finansowego rozumiem tak, jak ją rozumiał Hilton Young, t. j. przedstawiania ministrowi skarbu uwag, dotyczących budżetu państwowego, zamierzonych operacyj finansowych, organizacji władz skarbowych, jak również uwag, dotyczących polityki walutowej itd. Tak pojęta rola doradcy finansowego **nie uszczupla w niczem suwerenności państwa**, natomiast daje nader cenne uwagi fachowe, na zewnątrz zaś niewątpliwie wpływa dodatnio na opinję kół finansowych, od których zależny jest szereg spraw finansowych świata.

Jak ważna jest pierwsza strona doradcy finansowego, potwierdza najlepiej przypomnienie uwag, poczynionych w raporcie Hiltona Younga, złożonym w czerwcu 1924 r. (raport ten wyszedł w druku w przekładzie polskim). Wszystkie wypowiedziane przez Hiltona Younga uwagi, przewidywania i wątpliwości, **okazały się najzupełniej trafnemi**, a zastosowanie się do tych uwag **oszczędziłoby niewątpliwie wiele ciężkich momentów w życiu gospodarczem Polski.**

Najbardziej byłoby pożądane **zaproszenie z powrotem Hiltona Younga** i jego pomocników do Polski, jako doskonale już obeznanych z naszemi finansami. Wydaje się to jednak **mało prawdopodobne**, gdyż o ile wiadomo, p. Hilton Young jest delegowany do Indyj w celu przygotowania zamierzonej tam reformy walutowej.

Co do wyboru osoby, którą ewentualnie zaprosiłby rząd Polski, to nader pożądane byłoby porozumienie się przedtem **z Komitetem Ekonomicznym Ligi Narodów**, który, jak nam wiadomo, złożony jest z doskonałych znawców życia gospodarczego świata.

Jak Litwa pozbawia mniejszości narodowe przedstawicielstwa w sejmie

Kowno, 11 stycznia (PAT). Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt nowej **ustawy wyborczej do sejmu litewskiego.** Ustawa ta nie zmienia zasadniczo systemu wyborczego i nie powiększa liczby okręgów wyborczych. Zostanie tylko **powiększona liczba wyborców wybierających jednego posła z 25 na 30 tysięcy,** skutkiem czego liczba posłów **zmniejszy się przypuszczalnie do 68.** Pozatem te grupy, które nie będą miały widoków na przeprowadzenie do sejmu swego mandatu, przy postawieniu swej listy wyborczej, **złożyć muszą pewnego rodzaju kaucję na pokrycie wydatków skarbowych. Ustawa ta skierowana jest szczególnie przeciwko mniejszościom narodowym**, pozatem ma ona na celu utrwalenie władzy chrześcijańskiej demokracji, **wobec panującej przeciwko niej niechęci wśród ludu.**

———o———

Po zamknięciu śledztwa w aferze fałszerstw na Węgrzech

Kraków, 11 stycznia.

Śledztwo wstępne w sprawie fałszowania banknotów francuskich, prowadzone niezwykle energicznie przez policję i prokuratorję węgierską, zostało, jak już donosiliśmy, ukończone, a uwięzieni pod zarzutem udziału w fałszerstwie oddani zostali władzom sądowym. Węgierski komunikat urzędowy, wydany po zakończeniu śledztwa, przedstawia całą aferę w sposób następujący:

Inicjatywa fałszowania banknotów wyszła od ks. Windischgraetza, który przez wysunięcie względów patrjotycznych **pozyskał dla swoich celów szefa policji Nadossy'ego** i kierownika instytutu kartograficznego **Wł. Gerö.** Następnie rozpoczęto prace w instytucie kartograficznym, celem sporządzenia klisz. Wobec tego, że potrzebny do fabrykacji papier nie mógł być zakupiony na Węgrzech, **fałszerze sprowadzili go z zewnątrz. Papier ten poddany był specjalnej przeróbce w piwnicach instytutu kartograficznego.**

Ogółem wydano 25 do 30.000 sztuk banknotów, z czego część nie udała się i została zniszczona. Po aresztowaniu dokonanem w Holandji **wspólnicy zniszczyli maszyny i klisze.**

Z przebiegu dotychczasowych dochodzeń — jak twierdzi dalej urzędowy komunikat — **nie można żadnego stronnictwa politycznego obwiniać o udział w fałszerstwie.** Fałszerstwo przedstawia się jako **akcja indywidualna kilku osób.** Wobec tego, że okoliczności przestępstwa zostały wyjaśnione, policja przekazała władzom do ich dyspozycji osoby oskarżone o udział w fałszerstwie.

Tyle komunikat urzędowy.

Niezwykle ciekawie zwłaszcza wobec końcowego ustępu rządowego komunikatu przedstawia się opinja byłego prezydenta republiki węgierskiej hr. **Karolyego**, który, jak podaje »Petit Journal« oświadczył, że jego zdaniem **sprawa fałszerstwa banknotów jest przedewszystkiem spiskiem politycznym partji, znajdującej się w obecnej chwili u władzy.** Również cała prasa francuska podkreśla znaczenie afery właśnie z tego powodu, że **wiele osób z otoczenia Horthyego i Bethlena jest skompromitowanych.** Dzienniki stwierdzają, że idzie tu nietylko o **zakrojone na szeroką skalę oszustwo, lecz również o wielki spisek monarchistyczny**, uzasadniający w zupełności wszelkie objawy niepokoju, okazywanego przez sąsiadów Węgier.

Zdaniem prasy, rząd węgierski **winien położyć na zawsze kres zamaskowanym**, czy też otwartym usiłowaniom, których jedynem celem jest **obalenie obecnego stanu rzeczy, ustalonego przez traktat w Trianon.**

Wychodząc z tego założenia, »Gaulois« wyraża uznanie dla starań rządu budapeszteńskiego, który chce dowieść, że nie ma nic wspólnego z machinacjami równie tajemniczemi, jak nieczystemi. Dziennik nie wątpi o dobrej woli premjera Bethlena, ujawniającego zamiar nieoszczędzania nikogo i ukarania wszystkich winnych, uważa jednak za rzecz konieczną, aby **premjer zatarł przykre wrażenie,** oraz podejrzenie, dając wyraźne dowody swoich uczuć suwerenności sankcji jak i jej zastosowanie.

ZWOLNIENIE FAŁSZERZY FRANKÓW Z ARESZTU ŚLEDCZEGO.

Południowe dzienniki budapeszteńskie z dnia 9 bm. doniosły, że wobec skończenia śledztwa, oczekiwać należy w kilku dniach **wypuszczenia na wolną stopę** uwięzionych fałszerzy banknotów. O tem zawiadomieni zostali: ks. Windischgraetz i Nadossy. Z tego powodu **cofnęli** oni swoje protesty sądowe przeciw ich uwięzieniu.

Kto pierwszy odsłonił rąbek tajemnicy?

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). Afera fałszerstwa banknotów została **podaną przez pewnego socjalistycznego robotnika Instytutu kartograficznego policji francuskiej do wiadomości.**

Wedle hr. Bethlena sprawa fałszerstwa nie miała podkładu politycznego

Paryż, 11 stycznia (PAT). »Petit Parisien« zamieszcza wywiad z hr. Bethlenem, w którym **premjer węgierski oświadcza, że sprawa fałszerstwa banknotów nie miała podkładu politycznego, zaś krążące pogłoski o zamiarze zamachu stanu są fałszywe.** Sprawa ta poruszona zostanie w parlamencie. Rząd, którego poglądy pokrywają się całkowicie z poglądami Horthyego, nie zamierza uchylać się od odpowiedzialności, niema jednakże mowy o dymisji. Rząd, zakończył hr. Bethlen z całą energją, spełni swój obowiązek do końca.

Socjaliści węgierscy upatrują w fałszerstwach spisek polityczny

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). Komisja partji socjal-demokratycznej odbyła posiedzenie, na którem powzięto decyzję w tym kierunku, iż komisja nie widzi w aferze fałszerstwa franków zwykłego tylko wypadku, **lecz jest to właściwe daleko rozgałęziony spisek polityczny,** którego inicjatorzy pragnęli za pomocą fałszywych franków osiągnąć dla państwa **bardzo zgubne cele polityczne.** Komisja partji wzywa robotników, **aby trzymali się w pogotowiu.**

Dalsze aresztowania

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 11 stycznia. Donoszą z Budapesztu: Dr Tiberius Svetz, urzędnik centralnej współdzielni, której przewodniczącym jest **Koranyi, poseł węgierski w Paryżu, został uwięziony** za rozszerzanie podrabianych pieniędzy w Medjolanie.

Obrazki z życia w Rosji sowieckiej

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy).

Po godzinie wróciła, policzki miała pałające, wzrok roziskrzony.

— Teraz przyszła kolej na mnie — rzekła do siostry.

— Titow cię wezwał — prawda?

— Tak, i pokazał się, czem jest rzeczywiście: podłym hipokrytą! Przyznał się, że zdradził mego ojca, ale obiecuje go ocalić, jeśli ja...

Aglae szepnęła:

— Jeśli go poślubisz?

— Tak.

Nie śmiała ją dalej pytać, lecz Tania rzekła:

— Zgodziłam się oddać moją rękę temu ślusarzowi. Musiałam przecież ratować rodziców... Zresztą nie jestem pierwsza...

Aglae w milczeniu uścisnęła jej rękę.

Nie wiem co uczynił Titow, ale nazajutrz byłyśmy już wolne. Biedna krawcowa odnalazła swoją córeczkę, którą sąsiedzi przygarnęli, gdyż mimo danej obietnicy, nie przyprowadzono ją matce do więzienia.

Wróciłam do Torowskich razem z Aglae i z Tanią.

— Ah — rzekł stary Torowski — kosztowało mnie to 200.000 rubli sowieckich!

— I szczęście swojej córki! — pomyślałam.

* * *

Pułkownik Kirilin wyjechał do Saratowa w tajemniczej misji. Ma wrócić za 8 dni. Żegnając się ze mną, rzekł: „Pilnujcie dobrze te wszystkie kufry, stojące w galerji, będę chciał kiedyś zbadać ich zawartość...“ Zaśmiał się i dodał:

— Towarzyszko Alino, niedługo już a będziecie moją żoną...

— Chciałabym wiedzieć jak się to stanie?

— To już jest sekret wynalazcy — rzekł na odchodnem.

* * *

Poznałam wczoraj rodzinę Dachy. Zaprowadziła mnie do maleńkiego domku, złożonego tylko z kuchni i jednej izby, do której wejście prowadziło przez kuchnię, w dodatku szalenie brudną, natomiast izdebka była bardzo schludna, a starsza siostra Dachy w swej białej sukni wyglądała niemal na pannę „burżujkę“. — Matka ich, która w swej młodości musiała być bardzo piękną, podsunęła mi stołek, mówiąc:

— Jako drwal ciężko musi pracować, a rewolucja nic nie zmieniła w naszem życiu. Jak byliśmy biedni, tak i zostaliśmy... Pracujemy taksamo ciężko jak dawniej, może nawet ciężej — bo i życie takie się robi trudne... No, i dawniej, panowie bywali miłosierni czasem, ale komuniści, ci to nigdy nic biednemu nie dadzą!

— Co tam mówicie o komunistach? — zawołał nagle jakiś basowy głos od proga izby. Obejrzawszy się, ujrzałam wysokiego, uśmiechniętego blondyna, który wyrzekł te słowa.

— To mój narzeczony — rzekła starsza siostra Dachy, wstając, by podejść ku niemu — on jest komunistą — dodała.

— Tak, jestem komunistą, jak nim być powinien każdy oświecony człowiek. Trzeba się umieć nagiąć do życia, „zaaklimatyzować się“, przyczem z widoczną dumą powtarzał to słowo. — Nasze życie w dobrej, starej Rosji doszło teraz do tego punktu rozwoju, do komunizmu, jest to prawo historji; aklimatyzujemy się do tego, aklimatyzujemy się.

Narzeczona spoglądała na niego z podziwem:

— Dobrze mówi — rzekła — tęgą ma głowę!

A chłopak wyprostował się też dumnie i odparł z zadowoleniem:

— Każdy komunista musi umieć jasno wypowiedzieć swe poglądy i zasady partji, zresztą przyjmują do partji tylko ludzi oświeconych.

Widocznie chciał mnie olśnić wyszukanemi frazesami.

Matka westchnęła ciężko:

— Dobry z niego chłopiec — rzekła — choć jest komunistą, nie wygląda groźnie. Kochają się, chcieliby się pobrać — tylko niema pieniędzy!

— Wszystko jedno, mamo, pobierzemy się i Dacha także.

Wkrótce potem przyszedł i narzeczony Dachy — telefonista z czerezwyczajki. Rozmowa stała się ogólną. Rozprawiano o nowych egzekucjach, o teraźniejszych obyczajach, o życiu wogólności, o czasie przyszłym, gdy szczęście zapanuje na ziemi, wykluczając raz na zawsze wszelkie prace i troski...

* * *

Kiriline wrócił. Nie wiem o czem ciągle mówi z Darją Iwanowną, lecz są ciągle razem... Ona wygląda niespokojnie, i od czasu do czasu patrzy na mnie z pod oka, z jakimś dziwnym wyrazem w oczach. Zdaje mi się, że Kiriline ją nakłania, by mnie namawiała do małżeństwa z nim. Oczywiście lęka się mówić ze mną o tem, ale jeszcze wczoraj zauważyłam, jak Kiriline mówił do niej z odcieniem groźby w głosie, lecz umilkł, gdy tylko się zbliżyłam.

* * *

Kiriline mieszka obok pokoju Darji Iwanownej. Aby dojść do jadalni, gdzie ja nocuję, trzeba przejść przez pokój Darji, albo przez werandę. Wieczorem Darja poszła do pani Popow, chorej ciężko, i od szeregu miesięcy nie opuszczającej już łóżka; sekretarz pułkownika też wyszedł, i on sam jest nieobecny...

Byłam rada z tej samotności, siadłam do pisania, ale czując znużenie, położyłam się na chwilę ubrana i tak zasnęłam. — Zbudził mnie szelest kroków... Otworzyłam oczy, Kiriline stał przedemną. Drzwi od werandy sama na klucz zamknęłam, spuszczając nawet rolety na noc... Jakim więc sposobem tu się przedostał? Darja Iwanowna zwykle zaryglowywała drzwi, łączące ich pokoje.

Zerwałam się na równe nogi:

— Co tu robicie? — krzyknęłam.

— To, co chcę...

I przy tych słowach rzucił się na mnie, broniłam się co sił starczyło.

— Nie krzyczcie — rzekł — bo i tak nikt was nie usłyszy, dom jest pusty...

Myślałam, że mnie zadusi na śmierć..

* * *

Darja Iwanowna zdradziła mnie, Kiriline wyznał wszystko... Zagroził jej przeszukaniem mieszkania, jeśli mu nie da klucza od swego pokoju, tak, by mógł wejść do mnie w czasie jej nieobecności. Naumyślnie dlatego wyszła z domu i późno wróciła. Kiriline przykazał mi, bym jej o tem nic nie mówiła... Nie powiem, ale się zemszczę...

— Jakto, więc ona zdradziła naszą przyjaźń, bo nad wszystko przekładała swoje „rzeczy“, bo ich utrata była ważniejszą dla niej, od mego życia, mego honoru, ale i ja jej zabiorę to, co jest dla niej od życia droższem: jej „rzeczy“.

(C. d. n.)

———o———

Koszyce, 11 stycznia (PAT). Tutejsza policja aresztowała siostrzeńca Markovica, który brał wybitny udział w aferze węgierskiej.

Konferencja gabinetu angielskiego

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu: **Po powrocie Chamberlaina do Londynu konferować będą obecni w Londynie ministrowie nad kwestją fałszerstwa franków.**

Zapowiedź interwencji małej ententy w Budapeszcie

Białogród, 11 stycznia (PAT). W omawianiu węgierskiego fałszerstwa franków pisze »Wreme«, że **należy się liczyć z bliską interwencją małej ententy w Budapeszcie w związku z tą aferą.**

Z AFERY FAŁSZERSKIEJ NA WĘGRZECH.



Albrecht Habsburg, kandydat monarchistów węgierskich.

Powódź fałszywych pieniędzy

Kraków, 11 stycznia.

Stara Europa znajduje się już nie w ruchu — jak brzmi krakowskie wyrażenie brukowe — ale w konwulsyjnych podrygach na tle pieniężnem. Chwieją się rozmaite waluty, a równocześnie odbywa się masowe, niebywałe w dziejach podrabianie monet. Węgierska afera fałszowania not tysiącfrankowych stanowi odrębną dla siebie całość, obok niej występują coraz to nowe afery fałszerskie na większą lub mniejszą skalę. Podrabiane są korony czeskie, dinary jugosłowiańskie, angielskie funty szterlingowe, ruble rosyjskie i rozmaite mniej znane monety. Nastała prawdziwa powódź podrabianych pieniędzy.

Aresztowanie w Berlinie bandy fałszerzy banknotów angielskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 stycznia. Havas donosi z Berlina, że policja aresztowała bandę fałszerzy, która **fałszowała banknoty angielskie**, wartości 5 funtów. Rewizja wykryła maszyny, klisze i **wielkie zapasy fałszywych banknotów.**

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »Der Morgen« donosi z Berlina: Bank Rzeszy kazał **aresztować bandę fałszerzy angielskich banknotów pięciofuntowych.** Falsyfikaty puszczane przez tę bandę, **zostały sporządzone jeszcze w lecie 1924 r.**

Na tropie fałszerzy banknotów portugalskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 stycznia. Policja aresztowała w **Hadze dwóch fałszerzy banknotów portugalskich, przyczem rewizja znalazła 12 miljonów** guldenów. Przypuszczają, że wszystkie te banknoty są fałszywe.

Jeszcze jeden podrabiacz

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Pragi: W Pradze aresztowano **niejakiego Geoagiewicza, który fabrykował fałszywe banknoty 1000-koronowe** i puszczał je w obieg. Aresztowany przyznał się, że dotychczas sfabrykował 3 noty 1000-koronowe.

Towarzystwo z Astą Nielsen płaciło w Pradze fałszywemi pieniądzmi

Praga, 11 stycznia (PAT). W związku z aferą frankową donosi »Ceskie Slovo«, że **towarzystwo filmowe, które w roku 1921 przejeżdżało przez Pragę z Astą Nielsen, płaciło fałszywemi banknotami 500 koronowemi.** Zanim mogła jednak policja wkroczyć, odjechało to towarzystwo do Zagrzebia.

Fabryki fałszywych pieniędzy jugosłowiańskich w Niemczech

Białogród, 11 stycznia (PAT). Szef policji białogrodziej, Laricz, który wyjechał do Niemiec, celem dalszego przeprowadzenia rozpoczętego śledztwa w sprawie fałszywych banknotów 1000-dinarowych, **zdołał według doniesień dziennika »Politika« wykryć w Bielefeld tajną drukarnię i aresztował przy pomocy tamtejszej policji kilku fałszerzy banknotów.** Sprawa ta niema żadnego związku ze sprawą węgierską.

Grac, 11 stycznia (PAT). »Tagespost« donosi z Białogrodu, że tamtejszemu szefowi policji udało się **wykryć fałszywe banknoty 1000-dinarowe, sporządzane w Duisburgu. Śledztwo w toku.**

2 miljardy podrobionych rubli na żołd dla wojsk antisowieckich

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: »Paris Soir« zamieszcza tekst układu, który zawarło niemiecko-węgierskie konsorcjum z pewnym drukarzem, Bauerem. — **W roku 1920 w kwietniu sporządzono 2 miljardy rubli, które miały być użyte na wypłacenie żołdu wojskom antysowieckim.** Później miano sporządzać fałszywe korony czeskie i dynary.

Akcja na rzecz gospodarczego odrodzenia

Kraków, 11 stycznia.

Wczoraj o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, władz, wojskowości, prasy, reprezentantów związków zawodowych i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, odbyło się zebranie obywatelskie, zorganizowane przez krakowski „Tymczasowy Komitet Odrodzenia gospodarczego". Na zebranie przybyło również kilku posłów i senatorów.

Otworzył posiedzenie prezes Akademji Umiejętności, dr J. R o z w a d o w s k i, który w dłuższem przemówieniu przedstawił podstawy, na jakich oprzeć się ma działalność Komitetu, zmierzająca do akcji pomocy na rzecz skarbu państwa. — Następnie dr B. R o z m a r y n o w i c z odczytał postanowienia statutu, który został wniesiony do władz, celem zatwierdzenia. Paragraf pierwszy statutu określa cele komitetu w następujący sposób: Celem komitetu jest: a) niesienie państwu pomocy gospodarczej, b) działalność w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego państwa. Jako środki, prowadzące do tego celu, statut wymienia między innemi i **zbieranie funduszów w walutach, w kruszcach na zakupno akcyj Banku Polskiego nowej emisji**, oraz zachęcanie społeczeństwa do indywidualnej subskrypcji tych akcyj.

W obszernej dyskusji, jaka się następnie wywiązała na temat sposobu zorganizowania akcji i zabezpieczenia jej pozytywnych i pomyślnych rezultatów, zabierali głos: profesor dr Adam Krzyżanowski, profesor Rubczyński, dr Klimecki, prof. dr Krajewski, H. Rostworowski i inni.

Imieniem gminy izraelickiej dr Obernaender zgłosił akces do prac Komitetu.

Po zamknięciu dyskusji, uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 10 stycznia w sali Rady miejskiej przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, przyjmują do wiadomości założenie w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą: „Komitet Odrodzenia gospodarczego", wyrażają głębokie przekonanie, że działalność i cele tego stowarzyszenia zasługują na jak najgorliwsze poparcie i oświadczają gotowość najenergiczniejszego współdziałania w dziele realizacji podjętej akcji".

Prezes dr Rozwadowski zawiadomił obecnych, że w najbliższych dniach po zatwierdzeniu statutu przez województwo, tymczasowy komitet wybierze Zarząd i wyda odezwę do społeczeństwa, wzywającą do spełnienia obowiązków, jakie od swych synów żąda Ojczyzna. — O godz. 1-szej zamknął zebranie, stwierdzając, że trzygodzinna dyskusja wykazała głębokie zrozumienie sytuacji przez społeczeństwo.

Jak się dowiadujemy, dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie tymczasowego ścisłego komitetu celem ułożenia listy przyszłego zarządu.

Bank gospodarstwa krajowego przyjmuje na Rk. komitetu wkłady w walutach i innych papierach wartościowych oraz w złotych, przyczem całą pracę biurową i manipulacyjną ofiarowuje bez płatnie.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Tymczasowego komitetu, który mieści się w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 2.

Stumiljonowa pożyczka wewnętrzna

Warszawa, 11 stycznia (AW). Dziś w ministerstwie skarbu odbędzie się konferencja z udziałem wiceministra Popławskiego, **oraz szefów departamentów** celem przedyskutowania **projektu 100-miljonowej pożyczki wewnętrznej**, według projektu województw małopolskich. Z ramienia Tymczasowego komitetu obecny będzie p. Wasung ze Lwowa. Pożyczka miałaby być ściągniętą **w drodze złożenia w Banku Polskim, złota, srebra i klejnotów.**

KRONIKA

Kraków, 11 stycznia.

Objady dla bezrobotnych

Komitet arcybiskupi komunikuje:

Dnia 15 b. m. rozpocznie się wydawanie objadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych w kuchni przy ul. Franciszkańskiej L. 4 i przy ul. św. Krzyża L. 7, zaś dla bezrobotnych fizycznie pracujących w kuchni SS. Miłosierdzia przy ul. Bożego Ciała L. 4.

Ci, którzyby chcieli korzystać z objadów, winni się zgłosić w kancelarji Arcybractwa Miłosierdzia (ul. Sienna 5, I. p.) między godz. 11—12. Po zbadaniu rzeczywistej potrzeby otrzymują bony.

Przejęcie szkół zawodowych

Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego przejęło z dniem 1 stycznia 1926 roku od kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego następujące szkoły zawodowe:

1) Państwową szkołę zawodową żeńską w Krakowie; 2) państwową szkołę przemysłu żelaznego (kowalską) w Sułkowicach); 3) państwową szkołę przemysłu żelaznego (ślusarską) w Świątnikach Górnych; 4) państwową szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem; 5) państwową szkołę zawodową spisko-orawską w Nowym Targu; 6) b. krajową szkołę koronkarską w Bobowej; 7) b. krajową szkołę kołodziejsko-kowalską w Grybowie; 8) b. krajową szkołę stolarską w Kalwarji; 9) b. krajową szkołę hafciarską w Makowie; 10) b. krajową szkołę koronkarską w Zakopanem; 11) szkołę handlową (dawniej b. Akademję handlową) w Krakowie; 12) szkołę handlową w Tarnowie.

Prócz tych szkół przejęło kuratorjum szereg kursów zawodowych.

Fala mrozów

Zdaje się, że fala mrozów zbliża się do nas. Wczoraj w nocy po względnie ciepłym dniu, spadła w K r a k o w i e nagle temperatura do 10 stopni Reamura. We dnie termometr wskazywał około 8 st. R.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj popołudniu przyszła na Warszawę fala mrozów. Temperatura spadła w nocy na 10° poniżej zera. Jest to groźne dla losu zatrudnionych przy robotach miejskich bezrobotnych, gdyż roboty te są przeważnie ziemne i przy obecnej temperaturze muszą być wstrzymane. — Miasto mogłoby zatrudnić wówczas tylko około 200 bezrobotnych, co wobec 2.000 zatrudnionych obecnie jest znikomą częścią.

Zuchwały napad bandycki

Z W a r s z a w y telefonują nam:

Z Wilna donoszą: Ubiegłej nocy dokonano **zuchwałego napadu bandyckiego na majątek Ruska Rzesza w powiecie wileńsko-trockim,** odległym 20 klm. od Wilna. O godzinie 12 w nocy przed domem właścicielki tego majątku, Olgi Mazurowej, kilkudziesięcioletniej staruszki, zatrzymał się jakiś **automobil, z którego wyskoczyło 5 bandytów, uzbrojonych w rewolwery.** Bandyci wyważyli drzwi wchodowe **i wtargnęli do mieszkania.** Mazurowa musiała oddać bandytom 500 złotych. Niezadowoleni bandyci zaczęli **plądrować mieszkanie.**

W tym czasie zbudziła się śpiąca w kuchni służąca i wyskoczywszy z okna I. piętra, **zaalarmowała służbę folwarczną. Fornale z siekierami pospieszyli** do dworu, co, spostrzegłszy bandyci, **zaczęli uciekać.** Mazurową znaleziono bez przytomności. Łupem bandytów stała się **biżuterja, wartości 20.000 złotych.** Policja ściga bandę.

Katastrofy żywiołowe

PAT. donosi z Paryża:

„Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że podczas nawalnicy śnieżnej na wybrzeżu Atlantyku, 14 osób poniosło śmierć.

Według doniesień „Petit Parisien" z Papeete, straszny huragan nawiedził wyspy Tahiti. Wyrządzone są ogromne szkody. Ofiarami huraganu padło również wielu ludzi.

PRZED INGRESEM KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY. W piątek, 8 bm., odbyło się w Domu Związkowym liczne zebranie przedstawicieli stowarzyszeń i związków katolickich naszego miasta w sprawie udziału w uroczystości ingresu księcia metropolity Sapiehy w niedzielę, 17 stycznia, do bazyliki katedralnej na Wawelu. Przewodniczył senator Adelman, program udziału stowarzyszeń w uroczystości przedstawił ks. Kasprzyk. Po dyskusji wybrano komitet, który przygotuje szczegółowy program i poda go w pismach krakowskich. Proponowana jest zbiórka gremialna z sztandarami stowarzyszeń i organizacyj na Placu Bernardyńskim pod zamkiem, gdzie zostanie uformowany szpaler do głównych drzwi katedry, a po nabożeństwie pochód ulicą Straszewskiego pod pałac k. metropolity, gdzie na placu Wszystkich Świętych nastąpi rozwiązanie pochodu. Delegacje poszczególnych organizacyj zostaną przyjęte w sali pałacowej i złożą hołd księciu metropolicie.

W sprawach, związanych z uroczystością ingresu, jako też udziału w delegacji, mającej złożyć hołd, należy zwracać się do sekretarza komitetu, ks. L. Kasprzyka (Dom Związkowy, ulica Potockiego 11).

OPODATKOWANIE NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Onegdaj zjawiła się u wojewody deputacja P. P. S. i Rady Związków zawodowych w sprawie zwalczania szerzącego się gwałtownie na terenie Krakowa bezrobocia. Wojewoda stwierdził w zupełności słuszność postulatów delegacji, domagających się opodatkowania na rzecz bezrobotnych zabaw, przedsiębiorstw rozrywkowych, automobili i pojazdów prywatnych, jak również alkoholi, win, szampana, potraw i napojów, podawanych w restauracjach po godzinie 10 w nocy. Nadto wojewoda przyrzekł postulaty poprzeć u czynników miarodajnych. Również i komisarz rządu Ostrowski postanowił przychylnie rozpatrzeć przedłożone przez delegację rezolucje.

W SPRAWIE AKCJI NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Jutro wyjeżdża do Warszawy komisarz rządu, Ostrowski wraz z posłami krakowskimi celem interwencji u władz centralnych na rzecz bezrobotnych w Krakowie.

W SPRAWIE BEZROBOCIA. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu na wniosek nagły prezydenta gminy, dra Rafała Landaua, celem ulżenia nędzy wśród żydowskich bezrobotnych panującej, rozpocząć budowę domu przedpogrzebowego, wykonać roboty ziemne, drogowe i kanalizacyjne na nowym cmentarzu żydowskim, kontynuować roboty około rozszerzenia szpitala żydowskiego rozpoczęte i przystąpić do przebudowy i rozszerzenia rzeźni gminnej. — Uchwaliła nadto Rada odnieść się do władz rządowych, by wobec niedostateczności funduszów gminy żydowskiej, na te cele udzieliły jej pożyczkę w kwocie 100.000 złotych. — Na cele doraźnej pomocy dla żydowskich bezrobotnych uchwaliła Rada równocześnie jednorazową subwencję w kwocie 3.000 złotych. — Wniosek ten, po obszernej dyskusji, w której wskazywano na nader ciężkie położenie żydowskich bezrobotnych, został jednogłośnie uchwalony.

DATKI NA ODRODZENIE GOSPODARCZE PAŃSTWA. Na wezwanie krakowskiego komitetu „Odrodzenia gospodarczego państwa", złożyli, jako pierwsi, w Banku Związku Spółek Zarobkowych ofiary: Adolf Reambourg, zastępca notarjusza w Podgórzu: 1 szt. à 10 K. austr. w złocie; 1 szt. à 5 Rb. ros.; 1 szt. à 5 K. austr. w srebrze; 2 szt. à 1 flor. austr.; 2 szt. à 5 perpera czarn. srebrnych, razem 9 szt.; dr A. Schaechter, adwokat w Przemyślu: 1 papierośnicę (metal biały) z monogramem A. S.; 1 pierścionek bez oczka (metal żółty); 1 zegarek na kluczyk (metal żółty) z monogramem A. S.; 1 gałka do laski z metalu białego (próżna i pogięta). — Bezimiennie pocztą z Libiąża Białego: 1 flor. austr. srebrny; 1 2 K. węg.; 1 szt. ½ dolara am. srebr.; 1 szt. 2 K. austr.; 1 szt. 1 flor. ang.; 1 szt. 5 jen japońskich srebrn. Ponadto Ignacy Treutler gotówką 2 dolary, Józef Sietrzebitowski 2 dolary, Roman Treutler 1 dolara.

W najbliższych dniach podany będzie wykaz banków i kas, które będą upoważnione do przyjmowania wkładek na rzecz komitetu Odrodzenia gospodarczego.

REDUKCJA KATEDR W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Preliminarz budżetu ministerstwa oświaty na pierwszy kwartał 1926 redukuje w dziale szkolnictwa wyższego w państwie etaty profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. I tak: na uniwersytecie Jagiellońskim skreślono trzy etaty profesorów nadzwyczajnych, zniżając liczbę tych profesorów z 27 na 24. Liczba profesorów zwyczajnych 98 pozostaje niezmieniona. Na uniwersytecie lwowskim zredukowano 7 katedr, w Poznaniu i Wilnie po 6, na politechnice i uniwersytecie w Warszawie po 3, na politechnice lwowskiej i wyższej szkole gospodarstwa w Warszawie po 2, wreszcie na Akademji górniczej w Krakowie 1. Na wszechnicy krakowskiej będą zniesione 3 katedry nadzwyczajne, nieobsadzone z powodu śmierci wykładowców, a to po 1 na wydziale filozoficznym, prawniczym i medycznym.

TRZECI TRISEMESTR W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. W sobotę podjęto wykłady na uniwersytecie Jagiellońskim po 3-tygodniowych ferjach świątecznych. Wczorajsze wykłady zapoczątkowały drugi trisemestr, który będzie trwał do 20 marca b. r. Kwestura uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje drugą ratę opłat uniwersyteckich do 20 bm. Wpływy z pierwszej raty przyniosły około 170.000 złotych, która to kwota została rozdzielona na podstawie uchwały senatu akademickiego na budowę domów akademickich, profesorskich, bibljotekę pracownie laboratorja seminarja ,oraz dla stowarzyszeń samopomocowych. — Przy wpłacaniu drugiej raty, studenci muszą wypełnić kwestjonarjusz dla celów statystycznych.

TRZYDNIOWY KURS OŚWIATOWY T. S. L. odbędzie się w auli VIII. państwowego gimnazjum męskiego w Krakowie przy ulicy Studenckiej 12, w dniach 16, 17 i 18 stycznia b. r. Wykłady obejmą całokształt pracy oświatowej pozaszkolnej. — Jako prelegentów uprosił zarząd główny T. S. L. pp.: Władysł. Barana, dyrektora bibljoteki Akademji Umiejętności, kapitana Kurka, referenta oświatowego D. O. K. V., profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra St. Kutrzebę, dra A. Mikulskiego, wiceprezesa T. S. L., J. Stemplera, dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, W. Styrylskiego, wiceprezesa Małopolskiego Związku Młodzieży, księdza J. Tomerę, sekretarza Związku katolickich stowarzyszeń młodzieży i dra W. Wysockiego, dyrektora T. S. L.

POGRZEB Ś. P. ZYGMUNTA MAYWALTA. — Dziś o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Urzędniczej L. 23 nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Zygmunta Maywalta, długoletniego członka krakowskiej Rady miejskiej, emerytowanego inspektora i dyrektora departamentu technicznego. W pogrzebie, prócz rodziny zmarłego, wzięli udział: dyr. kolei Barwicz z wicepr. Gutkowskim, nadinsp. Pollman, wszyscy urzędnicy dep. technicznego, oraz wyżsi urzędnicy dyrekcji kolejowej. Imieniem prezydjum miasta Krakowa wzięli udział: wicepr. Sare i Rolle, grono radców miejskich i urzędników magistratu, wreszcie liczni znajomi i przyjaciele zmarłego. Kondukt żałobny, który prowadził ks. kan. Masny, przesunął się ulicami miasta, kierując się ku cmentarzowi rakowickiemu, gdzie po odprawieniu modłów żałobnych, trumnę złożono na wieczny spoczynek.

KONTROLA MINISTERJALNA W BANKACH KRAKOWSKICH.

W toku dalszego śledztwa przeciw byłym dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie Filippowi, Wilińskiemu i Winiarzowi wyszło na jaw kilka dalszych szczegółów ich nadużyć. Jak słychać, prócz puszczania w obieg weksli kaucyjnych, dopuszczali się oni nadużyć z pieniądzmi, wpłacanemi przez importerów na rachunek zagranicznych dostawców. Sumami temi robili aresztowani dyrektorzy różne operacje, a zagranicznym kljentom tłomaczyli, że przepisy dewizowe i trudności, robione przez rząd, uniemożliwiają im przesyłkę walut inkasowanych. Doszło do tego, że zagraniczni kupcy interwenjowali u rządu za pośrednictwem poselstw zagranicznych w tych sprawach.

Nadto ujawniono, że zorganizowała aresztowana trójka fikcyjny syndykat do sprzedaży akcyj — „Syndykat" ten pracował i operował w ten sposób, że łatwowierni kljenci tracili, a pomysłowi dyrektorzy czerpali ze swoich malwersacyj poważne zyski.

Jak słychać, delegaci ministerstwa skarbu, bawiący w Krakowie w związku z aferą Polskiego Banku Przemysłowego, przeprowadzają kontrolę w dwóch dalszych bankach krakowskich.

ROK 1925 W KRONICE WYPADKÓW. W ostatnich dniach Tow. Pogotowia ratunkowego sporządziło statystykę wypadków za ubiegły rok. Ze statystyki tej dowiadujemy się, że wszystkich wypadków było ogółem 6.415 . Zamachów samobójczych było 168, w tem 61 u mężczyzn, 107 u kobiet. Z tego zmarło 16 osób. Wypadków nagłej śmierci było 58. Porodów na ulicy 29, fałszywych alarmów 112.

AFERA ROPSKICH. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy, Wątor, ukończy w tych dniach dochodzenia sądowe przeciwko Władysławowi i Józefowi Ropskim, którzy, jak wiadomo, swego czasu zostali aresztowani pod zarzutem licznych oszustw i sprzeniewierzeń. Akta tej sprawy zostaną oddane prokuraturze celem wygotowania aktu oskarżenia. Obaj Ropscy staną przed zwykłym trybunałem, oskarżeni o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KINIE. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Stanisława Cygana, lat 17, czeladnika krawieckiego, który w kinie „Reduta" został popchnięty w tłoku i upadając, doznał złamania lewej ręki. Lekarz dyżurny pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku na klinikę chirurgiczną.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy do mieszkania Sary Stern przy ulicy Rejtana 7 i skradli 1 sznur pereł, wartości 200 zł, złoty zegarek damski i kilka metrów materji crepe de chine. Ogólna szkoda wynosi około 500 złotych. Ponadto do mieszkania Ignacego Seprlinga przy ul. Andrzeja Potockiego 3, dokonano włamania do kuchni i skradziono bieliznę z monogramem H. S. wartości 500 złotych. W obu wypadkach sprawcy dostali się do wnętrza przy pomocy wytrycha.

ZMARLI:

— Paweł S k o r n ó g, starszy radca skarbu, zmarł w Krakowie w 57 roku życia.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr miłą komedję francuskiego autora Edmunda Guiraud „Kobieta..." z p. Bednarzewską w roli głównej. Jutro jeszcze raz „Pocałunek Kopciuszka" przed zejściem z repertoaru na czas dłuższy.

PANTOMINA FANTASTYCZNO - BALETOWA W „BAGATELI". W najbliższych dniach w „Bagateli" ukaże się pantomina fantastyczno-baletowa pod tytułem: „Dziewczyna z zapałkami", osnuta na tle znanej baśni Andersena. Układ pantominy i muzyka kapelmistrza Juljusza Szreyera. W wykonaniu pantominy, która zakrojona jest, jako widowisko na wielką skalę ,weźmie udział 130 osób, między innemi szkoła baletowa Niny Dolińskiej, trzy pary sprowadzonych umyślnie tancerzy za-

graniczych, chór Towarzystwa oratoryjnego i artyści Zrzeszenia.

OPERETKA „NOWOŚCI". We wtorek z powodu niesłabnącego zainteresowania, powtórzoną będzie wielka rewja paryska w 2 Oodsłonach: „Tylko dla dorosłych". Repertoar bieżącego tygodnia wypełni naprzemian przemiła operetka: „Dziewczę w koszulce", rewja „T8yłko dla doorsłych" i arcy wesoły quodlibet w czterech częściach: „Kraków w nocy".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 12 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".
Środa, 13 b. m.: „Kobieta...".
Czwartek, 14 b. m.: „Trójka hultajska" (szkolne o godzinie 7 dieczorem).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 13 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Dziewczę w koszulce".
Czwartek, 14 b .m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Tylko dla dorosłych".
Piątek, 15 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Dziewczę w koszulce".

Z teatru im. J. Słowackiego

»Kobieta...«, komedja w 4 aktach Edmunda Guiraud.

Pozornie w komedji tej wiele sentymentu, tchnienia cnoty, apoteozy ogniska rodzinnego i świętych uczuć matki. Chwilami rzecz wygląda na prawdziwy dramat kobiety-matki, przeżywającej bolesny konflikt pomiędzy uczuciem miłości, obudzonem w jesieni jej lat już »pobalzac'owskich« dla pewnego »czterdziestoletniego« rasowego mężczyzny, a uczuciem macierzyńskiem dla córki, chwilowo zakochanej w tym samym objekcie urody męskiej. Na tem tle snuje się rzecz cała nieco przewlekle — o jeden akt za długo — i spokojnie, jak sam autor zaznacza »pas de violences, pas de coups de théâtre«. Słyszy się piękne i poetyczne wynurzenia, widzi się bolesne targania serca. Są chwile, że gotowiśmy je wziąć na serjo i sami ulec sugestji wzruszenia. Lecz nad melodramatycznym potrosze biegiem rzeczy unosi się uśmiech francuskiej żartobliwości, szczególnie w zamknięciach każdego aktu, na naszej scenie przez inteligentną reżyserję p. Ziembińskiego w lekko groteskowy rysunek wygiętych. Koroną tego komedjowego, niemal już ironicznego uśmiechu pod adresem niejednej »kobiety«, jest niespodziewane »finale« sztuki, gdzie od jednego pocałunku (już niemal pożegnalnego) pada ta niezdobyta twierdza cnoty i cierpienia i następuje nagły zwrot nieoczekiwany przez całą widownię, w tym wypadku porządnie przez autora »wziętej na kawał«.

Ten dowcip końcowy zresztą niebanalnego zamknięcia ratuje tę całą pseudo-psychologiczną komedję, która napewno, gdyby nie gra aktorów, mogłaby przejść bez wrażenia. Ta gra, jak zapewniła jej sukces w Paryżu w teatrze »Femina« (gdzie ją wystawiono po raz pierwszy 14 marca 1925), tak i na naszej scenie jest ważnym atutem jej powodzenia i miłego przyjęcia onegdaj przez premjerową publiczność.

Czarowała nas, jak zawsze, p. Bednarzewska, ona jedna, która zawsze wszystkie odcienie serca kobiecego tak miękko i subtelnie umie wygrać, a w której ujęciu postać Marji d'Aulnoye przez cały czas miała właściwy sobie koloryt pięknej »róży jesieni«, drgając, jak jej suknia złota, wszystkiemi tonami złotego serca. Cieszył nasze oczy i serca zabawny staruszek Gaillard p. Szymborskiego, tak pocieszni i miło wśród pół-drzemki i marzeń o legji honorowej snujący się pomiędzy wypadkami, których nici już uchwycić nie może. A już najwięcej bawiła nas i cieszyła postać rezolutnego podlotka w przemiłem ujęciu p. Zaklickiej. Zakwitającemu talentowi młodej artystki (po »Kopciuszku« odnoszącej już drugi z kolei tak miły sukes) wraz z całą widownią możemy szczerze przyklasnąć za ten doskonały ruch postaci, jej uśmiech figlarny, jej minki na pół serjo, a przedewszystkiem za tę pyszną parodję śpiewackiego popisu z dużem humorystycznem zacięciem, nagrodzonego oklaskami przy otwartej scenie. Podkreślić również należy, że »pięknej« części widowni podobał się »czterdziestoletni« triumfator nad sercami niewieściemi, którego postać w spokojnem i rzeczowem ujęciu p. Sochy (którego osobiście wolę zawsze oglądać w znacznie więcej odpowiadających jego staturze i głosowi rolach bohaterskich i stylowych) miała wiele sympatycznego (szczególnie w akcie 3-cim) wyrazu. Podobała się również już sama postać córki-rywalki, która, przez autora w pierwszej części po macoszemu potraktowana, żyje na scenie jedynie dzięki pięknej i miłej postaci jej odtwórczyni p. Kossockiej, a która dopiero w ostatnim akcie ma okazję błysnąć temperamentem scenicznym, w czem sympatycznie i sprawnie sekunduje jej p. Rozmarynowski w tej zabawnej scenie ogrodowej, jakby w humorystycznie sparodjowanem echu z »Romantycznych«. W zamknięciu całego zgranego zespołu podnieść należy i umiejętną grę p. Kosmowskiej, trafnie wyrażającej oschłą i w szablon formułek nieżywych ujętą postać starszej kobiety.

Bol. P.

„Teatr Zrzeszenia artystów"

(w „Bagateli")

WYSTĘPY GOŚCINNE LUCYNY MESSAL.

Operetka „O r ł o w".

(p) Występy gościnne słynnej znakomitości operetkowej, Lucyny M e s s a l, ściągnęły nieprzejrzane tłumy publiczności, jakich już tak dawno nie widzieliśmy w teatrach.

O zacni krakowianie i piękne krakowianki, gdybyście choć raz na tydzień zechcieli własne przedstawienia taksamo gorąco popierać, moglibyście i u siebie mieć rzeczy, godne oglądania, które bez należytego poparcia ze strony publiczności nie mogą się rozwinąć. Oczywiście tym razem ten tłumny napływ był należycie nagrodzony.

Na tle subtelnej, pełnej (jak określono) rokokowego wdzięku muzyki Granichstaedtena, ładnie i miło splatającej motywy przewodnie operetki „Orlow" i jej treść, nie tak przeciętnie banalną występ Lucyny Messal ,jak zawsze, czarował i porywał zapatrzoną i zasłuchaną widownię. Ten żyjący w niej „eliksir" wiecznej młodości, grający błyskami pięknych oczu, rytmicznym, chwilami nawet zbyt po męsku ostrym ruchem całej klasycznej postaci ,wbrew dzisiejszym „obnażającym się" zwyczajom, dyskretnie osłanianej w coraz to inne piękne suknie, z których najpyszniej zajaśniała zmodernizowana krenolina przy dumnem, czerwonem ubraniu głowy, a przedewszystkiem zawsze równie dźwięczny i zmysłowo drgający głos — były pięknym wyrazem triumfu wielkiego temperamentu artystycznego, jakim Lusyna Messal tak skutecznie zwycięża wszelkie przeszkody czasu. Doskonałym i równie zawsze miłym jej partnerem jest p. Józef R e d o, którego śpiew o szlachetnej i uczuciowej melodyjności dobrze harmonizował z gorącą barwą głosu pięknej „divy operetkowej", szczególnie w nastrojowym duecie o „miłości pełnej zdrad".

Prócz muzyki, tak miłe, choć łatwe, budzącej wzruszenia, prócz powabu postaci artystki, jej śpiewu i sympatycznego partnera, bawił widownię chwilami farsowo-groteskowy układ operetki, z dużym humorem uwydatniony przez resztę warszawskiego zepołu, w szczególności przez pp. W o ł o w s k i e g o, S e n d e c k i e g o i D o w m u n t a.

Z kraju i ze świata

NOWE OBCIĄŻENIE NAUCZYCIELI SZKÓL ŚREDNICH. Ministerstwo oświaty podwyższyło liczbę godzin wykładowych wszystkim nauczycielom szkół średnich przy równoczesnem skreśleniu wynagrodzenia za dawne godziny nadliczbowe i wychowawstwo. Obecnie sprawa nauczania w szkołach średnich weszła w fazę przesilenia, gdyż wielki procent nauczycieli wskutek podwyższenia liczby godzin ,okazałby się zbędnym. Celem wyjścia z tej sytuacji, opracowany został projekt, wedle którego nauczyciel gimnazjalny godziny, brakujące mu do pełnej liczby, będzie odbywał w szkołach zawodowych, jak n. p. w szkole przemysłowej żeńskiej i t. d. W razie potrzeby nauczyciele gimnazjalni przydzieleni będą również do nauki w szkołach dokształcających wieczornych i to tylko subwencjonowanych przez państwo. — Przydzielanie nauczycieli do tych szkół dokonywane będzie zamiast subwencji i zaoszczędzi państwu wielkie sumy. Wobec tych planów, redukcje personalu nauczycielskiego nie będą potrzebne.

NOWY POSEŁ SEJMOWY. Obejmując stanowisko posła przy rządzie włoskim, musi p. St. Kozicki złożyć mandat poselski. Jako jego następca wejdzie z listy państwowej Nr 8 do Sejmu inżynier Stefan Bryła, profesor politechniki lwowskiej.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Z Warszawy donoszą: W myśl apelu premjera Skrzyńskiego, aby część dochodów z zabaw i przedstawień oddawać na fundusz pomocy bezrobotnym, teatr Niewiarowskiej przeznacza pół dochodu brutto z dzisiejszego przedstawienia „Księżniczka dolarów" na obiady dla bezrobotnych. Na przedstawieniu będzie obecny premjer Skrzyński dla podkreślenia doniosłości akcji pomocy dla bezrobotnych.

WIEC, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ. Z Warszawy donoszą: W robotniczych dzielnicach rozlepiono afisze, zapowiadające na wczorajszą niedzielę wiec komunistyczny posłów Prystuły i Skrzypy. Przed południem zaczęły się gromadzić na placu Kazimierza W. na Woli gromadki przechodniów, jednak zebrany tłum w liczbie kilkuset osób rozpędził oddział policji. Wiec nie odbył się, gdyż inicjatorzy jego nie pojawili się.

ZAJŚCIE W TEATRZE. Wczoraj podczas przedstawienia Pastorałek w warszawskim teatrze Bogusławskiego, gdy na scenie wystąpił artysta, grający rolę rabina, który odczytuje przepowiednie narodzenia Chrystusa, część publiczności żydowskiej zaczęła wnosić demonstracyjne okrzyki, z powodu rzekomej obrazy uczuć żydowskich. Musiano przerwać przedstawienie. Policja aresztowała siedmiu demonstrantów, poczem odbyło się w dalszym ciągu przedstawienie.

ZJAZD ZWIĄZKU BRATNICH POMOCY. Wczoraj w południe rozpoczęły się w Warszawie obrady 3-dniowe siódmego zjazdu Związku Bratniej pomocy młodzieży akademickiej, który to związek obejmuje zrzeszenia samopomocy wszystkich środowisk akademickich w Polsce. Dzisiejszy zjazd zakończył się wybraniem sekcyj, które wieczorem rozpoczęły obrady.

ZGON CADYKA. W nocy ubiegłej zmarł w Otwocku najstarszy cadyk z Sochaczewa, Szlama Heisenhorn. Na jego pogrzeb przybędą cadycy wszystkich miast, oraz tłumy chasydów z województwa i Warszawy.

SŁUŻĄCA POPEŁNIŁA OLBRZYMIĄ KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI. U dra Stanisława Zarewicza, kustosza Muzeum imienia Króla Jana Sobieskiego we Lwowie pozostawała od kilku miesięcy w służbie służąca, która podała, iż nazywa się Marja Kowacz.

Kowaczówna od dłuższego czasu okradała swoich służbodawców, zabierając z ich domu garderobę, drogocenną porcelanę, antyki i biżuterję.

Kowaczówna miała narzeczonego i wraz z nim uplanowała ucieczkę do bolszewji, a przedtem pootwierała szafy, z których zabrała trzy futra, wartościowe szale, strusie pióra, drogocenne makaty, rozmaite antyki, sześć naszyjników pereł, kilka pierścieni z brylantami, dwie stare brosze-antyki, trzy szpilki brylantowe do krawatek, złotą papierośnicę, otrzymaną ongiś przez dra Zarewicza od Franciszka Żmurki i t. p.

Część skradzionych przedmiotów zdołano odebrać od wspólników złodziejki.

SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTY. W dniu 4 bm. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia uczeń 7 klasy gimnazjum krośnieńskiego, Rudnicki. Powodem nieszczęśliwa miłość. Denat był synem tamtejszego powiatowego lekarza weterynarji.

BISKUP GDAŃSKI O. RUHRKE został zawezwany do Rzymu w związku z wniesionym w jesieni protestem niemieckim kanoników gdańskich przeciwko konkordatowi, zawartemu przez Watykan z Polską. Gdańsk, jak wiadomo, domaga się osobnego biskupstwa.

LICZBA BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU wzrosła z 13.040 na 17. 374.

BISKUPSTWA NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Były biskup wileński, ks. Matulewicz, bawi obecnie w Kownie, jako wizytator apostolski. Otrzymał on z Watykanu misję zorganizowania odrębnej litewskiej prowincji kościelnej. Podobno biskupstwo kowieńskie ma być podniesione do godności arcybiskupstwa, a oprócz tego będą utworzone dwie nowe djecezje: szawelska i telszewska. Pierwszym arcybiskupem ma być ks. biskup Karewicz. Ks. Filip Morozow, duchowny prawosławny, który przeszedł na katolicyzm, ma być niebawem wyświęcony na pierwszego w Polsce biskupa obrządku wschodniego.

NOTOWANIE WALUTY WĘGIERSKIEJ W LONDYNIE.

Od dnia 8 bm. rozpoczęto notowanie na giełdzie londyńskiej nowej węgierskiej waluty (Pengö) w kursie parytetowym. Pengö oparty jest o funt szterlinga.

BEZPIECZEŃSTWO PODRÓŻOWANIA W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Bezpieczeństwo podróżowania w Anglji święciło w roku ubiegłym prawdziwy triumf, mając do zanotowania tylko jeden wypadek śmierci wśród pasażerów. Kolej brytyjska w historji swojej w bieżącem stuleciu dwa takie szczęśliwe lata ma do zanotowania, mianowicie rok 1901 i 1908, w ciągu których nie zanotowano ani jednego wypadku śmiertelnego z pasażerami. Znawca stosunków kolejowych. Herbert Walker, przypisuje tak znaczny wzrost bezpieczeństwa na kolejach angielskich sprawności technicznej, oraz wyszkoleniu i karności personalu kolejowego.

Dalsze rewelacje o rokowaniach z marsz. Piłsudskim

Wczorajszy »Wiek Nowy« zamieścił sensacyjne rewelacje **o przebiegu narad ugodowych,** *mających na celu dojście do porozumienia między Z. L. N., P. P. S. a marszałkiem Piłsudskim.* Autorem planu ugodowego i główną rolę w pertraktacjach miał mieć b. premjer Władysław Grabski. Pertraktacje miały, według tego dziennika, opierać się na następujących punktach: lewica zrezygnuje z 8-godzinnego dnia pracy oraz zgodzi się na skasowanie ministerstwa pracy, w zamian za co prawica nie będzie się sprzeciwiała, że ster rządu w Polsce **w charakterze premjera obejmie marszałek Piłsudski, przyczem otrzymałby pełnomocnictwa dające mu władzę dyktatorską.**

Celem zrealizowania tego projektu p. Władysław Grabski miał być dwukrotnie w Sulejówku i konferować z marszałkiem Piłsudskim. Do porozumienia jednak **nie doszło.**

Dalsze rokowania ujął następnie w ręce jeden z przywódców Z. L. N., którego jednak »Wiek Nowy« nie wymienia, a który w dniu 20 grudnia wraz z p. Wł. Grabskim zjawił się w Sulejówku z nowemi propozycjami, streszczającemi się w następujących warunkach: Utworzenie **nowego rządu z Piłsudskim na czele,** wicepremjerem i ministrem spraw wewn. p. Grabskim, ministrem skarbu Władysławem Grabskim. dalej rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, przy cichem porozumieniu wyborczem między Z. L. N. i P. P. S., a skierowanem przeciw N. P. R., »Piastowi« i Wyzwoleniu.

I druga oferta miała się spotkać w Sulejówku **z chłodnem przyjęciem.**

Również i P. P. S. — jak twierdzi dalej »Wiek Nowy« — wysunęła swoją koncepcję ugody, ofiarując marsz. Piłsudskiemu i prawica przed sko **szefa szabu generalnego** i domagając się równocześnie, aby Piłsudski i prawica przed podpisaniem paktu złożyli przyrzeczenie, że **rezygnują z prób zamachu stanu i dyktatury.** — Przedstawiciele prawicy mieli przyjąć postawione warunki i w towarzystwie posła Barlickiego dnia 23 grudnia udali się po raz trzeci do Sulejówka. Marszałek Piłsudski i tej oferty nie **przyjął.**

Jak się przedstawiają stosunki polsko-czeskie?

Poseł Rzeczypospolitej w Pradze p. **Lasocki,** udzielił współpracownikowi czeskiego »Vecerru« obszernego wywiadu na temat stosunków polsko-czeskich.

Podstawy uregulowania wzajemnych stosunków między Polską a Czechosłowacją — podkreśla w wywiadzie pos. Lasocki — ustalone zostały w zarysach w Genewie w jesieni 1924 r. przez obu ministrów spraw zagranicznych Bonesza i Skrzyńskiego. W roku 1925 wielka część ustalonego programu została już dokonana, zawarto 12 umów, dotyczących kwestyj finansowych, prawniczych, zdrowotnych i innych. Wizyta dr Benesza w Warszawie, związana z podpisaniem układów, była podkreśleniem wagi powyższych faktów. Wymiana ratyfikacyjnych dokumentów, przeprowadzona przed świętami w Pradze, odnosiła się do niektórych układów, zawartych między Polską a Czechosłowacją. Obecnie toczą się rokowania o **uregulowanie pewnych spornych punktów w dziedzinie stosunków handlowych.** Sądzę — oświadczył poseł Lasocki — że w najbliższych już tygodniach nastąpi ratyfikacja ostatnich dotychczas z Czechosłowacją nie ratyfikowanych układów.

Zapowiedziany przyjazd ministra spraw zagranicznych **Skrzyńskiego do Pragi,** jako rewizyta ministra Benesza, będzie dalszym krokiem na drodze przyjaznej współpracy Polski z Czechosłowacją, będzie dopełnieniem programu, który obaj mężowie stanu ustalili w Genewie.

Z kolei poseł Lasocki poruszył projekt wicemarszałka Dębskiego **utworzenia polsko-czechosłowackiej unji celnej.** Sprawa ta — zdaniem pos. Lasockiego — znajduje się dotychczas w stadjum teoretycznej dyskusji, nie jest jeszcze dojrzałą od praktycznego rozwiązania. Jest jednak interesującem, że po raz pierwszy mówiono o polskiej unji celnej na kongresie rolniczym w Warszawie ub. roku. Czescy politycy wystąpili wówczas z tą myślą, a polscy ich przyjaciele przyjęli ją z aprobatą. W każdym razie jest wielce charakterystycznem, że idea ta zyskała sobie sympatję tak polskiego jak i czeskiego społeczeństwa.

W końcu wywiadu poseł Lasocki dał wyraz przekonaniu o wielkiej doniosłości osobistych stosunków między politycznemi, gospodarczemi i kulturalnemi sferami Polski i Czechosłowacji, w dziele zbliżenia obu narodów. W tej mierze rok miniony przyniósł wiele, zwłaszcza **zbliżenie czechosłowackiej i polskiej młodzieży** jest ważnym czynnikiem, utrwalającym na przyszłość węzły przyjaźni, łączące oba społeczeństwa. Poseł Lasocki zwrócił następnie uwagę na uroczystości, jakiemi uczczono pamięć Fr. Kwapila w Polsce i Żeromskiego i Reymonta w Czechosłowacji. Uroczystości te były, — jego zdaniem — przejawem kulturalnej łączności obu narodów.

Odpowiedź Turcji w sprawie Mossulu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 11 stycznia. Odpowiedź Angory na ręce Baldwina została doręczona we środę. Odpowiedź zawiera 8 punktów: 1) Turcja życzy sobie **uniknięcia zbrojnego konfliktu;** 2) Turcja uważa rozstrzygnięcie Ligi Narodów **za nieobowiązujące,** ponieważ ignoruje turecki punkt widzenia; 3) **Turcja utrzymuje swoje pretensje do Mossuslu** na **zasadzie** interpretacji układu w Lozannie; 4) Angielska propozycja pożyczki **nie może mieć wpływu** na pretensje Turcji do Mossulu; 5) Turcja jest gotowa do zawarcia prowizorjum w sprawie uregulowania kwestji Mossulu. Prowizorjum mogłoby być odnawiane co 5 lat, do czasu kiedy opinja publiczna obu krajów znajdzie ostateczne rozwiązanie; 6) Sporne terytorjum będzie w zupełności **zdemilitaryzowane;** 7) Turcja otrzyma prawo tranzytu handlowego przez Bagdad do Bazratu; 8) **Anglja wyrzeknie się antytureckiej propagandy** w **Azji.** Na podstawie tych punktów miałaby się odbyć osobna konferencja w Angorze.

TELEGRAMY

Abd-El-Krim obwołuje się królem Marokka

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 stycznia. Abd-el-Krim **rozpoczął akcję przeciwko szczepom,** które się poddały Francji. Zrezygnował on z planu zdobycia górnego biegu rzeki Erdy i **chce zaatakować pozycje francuskie pomiędzy Tanawe, a Zagaią.** Hiszpańscy żołnierze, którzy zbiegli z niewoli, opowiadają, że **Abd-el-Krim objeżdża fronty i obwołuje się królem Maroka.**

Prof. Kemmerer stwierdza, że psychoza społeczeństwa wywołała załamanie złotego

Warszawa, 11 stycznia.

Prof. Kemmerer zaznaczył w swoim wywiadzie przedstawicielom prasy, że obecne położenie gospodarcze Polski **nie różni się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów,** jak znaczna część społeczeństwa polskiego to sobie wyobraża.

Postęp, osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach przy rozwiązywaniu powojennych ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich w dobie dzisiejszej usprawiedliwia optymizm **co do Polski.** W chwili opuszczenia Waszego kraju bardziej jestem **optymistycznie usposobiony,** co do jego postępu w najbliższych latach, niż byłem w chwili mego przyjazdu. — Dlatego też dziwić się nie należy, dlaczego obecna depresja finansowa w Polsce była tak ostra i trwała tak długo. Jednym z **głównych powodów jest moment psychologiczny. Jest to niesłusznie przesadzony brak zaufania u części ludności polskiej do swoich własnych finansów. Brak ten zaufania odbija się zagranicą.**

Po gruntownem zbadaniu stosunków w Polsce p. Kemmerer doszedł do przekonania, że »poza trudnościami handlu, wynikającemi ze sporu z Niemcami **nie zaszły żadne ujemne zmiany w podstawowem gospodarczem położeniu kraju** podczas tego kryzysu i następnej depresji«.

Społeczeństwo polskie — ostrzega p. Kemmerer — nie powinno **poddawać się panice,** albowiem taki nastrój doprowadza do załamania waluty — z drugiej zaś strony w Polsce nie jest tak drogo, jak w innych krajach europejskich.

„Biorąc **ceny przedwojenne,** jako podstawę do porównania, ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, **wzrosły mniej od roku 1914, niż ceny hurtowne w większości krajów o walucie złotej, a więc w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Szwajcarji, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Australji.** Innemi słowy, siła kupcza złotego papierowego w Polsce jest **dzisiaj stosunkowo wysoka,** w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupczą.

Ogólną politykę rządu, zapowiedzianą i stosowaną dotąd, dążącą do zaradzenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumcji wewnętrznej towarów luksusowych, oraz zaprzestanie wypuszczania rządowego pieniądza papierowego, uważam za bardzo mądrą.

Wkońcu zajął się prof. Kemmerer Bankiem Polskim i oświadczył, że »postanowienia co do rezerw Banku Polskiego są wogóle **zbyt sztywne.** Nie powinno się stawiać muru kamiennego, jak obecnie, poniżej którego **rezerw nie można zmniejszać** w chwilach szczególnej potrzeby. Uważam, iż będzie wskazanem, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach **obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.**

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości **40 proc. na krycie biletów w obiegu** i depozytów netto, a następnie, idąc za praktyką szeregu ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że **braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu.** Stopa podatku, początkowo niska, powiększyłaby się szybko, gdyby rezerwy spadły **poniżej powiedzmy 30 proc.**

Również obieg biletów państwowych (bilonu) **jest za wielki** dla obecnych warunków Polski i jest wskazane, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej przyszłości.

* *

Prof. Kemmerer przed swym wyjazdem złoży rządowi obszerny memorjał, w którym niewątpliwie program sanacyjny będzie bardziej szczegółowo określony.

Pożyczka na monopol tytoniowy

Warszawa, 11 stycznia (AW). Dziś przybywają do Warszawy przedstawiciele Bankers Trust, instytucji, mającej udzielić Polsce pożyczki na monopol tytoniowy.

Ustalenie poziomu kursu złotego

Dzienniki warszawskie donoszą, że w ministerstwie skarbu prowadzone są *skrupulatne obliczenia nad stosunkiem złotego do dolara,* aby stosunek ten odpowiadał wymaganiom gospodarczym i utrzymał się na stałe.

Według dotychczasowych obliczeń, opartych na bilansie handlowym, płatniczym i wskaźniku cen hurtownych, ministestwo zamierza **ustalić kurs** dolara na poziomie 6.50. Pośrednim etapem byłaby stopniowa zniżka kursu dolara, jaką obserwujemy od pewnego czasu na giełdach.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 11 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Kursa utrzymane na poziomie ostatniego zebrania z wyjątkiem Gazów wschodnich, Polskiej Nafty i Krakusa, które uległy zniżce. Silniejsze zainteresowanie dla Zielenieniewskiego i papierów lżejszych. Obroty silniejsze, ruch mocniejszy.

Na pogiełdziu tendencja niejednolita. Jaworzno w silnej podaży znacznie straciło na kursie, Lokomotywy natomiast nieco zwyżkowo w żywych obrotach. Gazy zachodnie 0.80 w towarze, bez transakcyj. Ruch nieco silniejszy. Płacono *za Jaworzno 6.25, za Lokomotywy 0.75—0.76.*

Na rynku walut i dewiz tendencja niejednolita. Dolar, który w sobotę wieczór spadł do 8 złotych, w niedzielę w dalszym ciągu spadł do 7.75, a dziś w godzinach porannych wykazywał kurs 7.70. — Obecnie jednak w godzinach południowych nieco podwyższył się, od 7.80—7.90. Towar przewyższa zapotrzebowanie. Bank Polski obniżył płacę z 8 na 7.30. Na giełdach krajowych sytuacja podobna, jak u nas. Jedynie Warszawa dziś rano wykazywała kurs 7.80, około godziny 11 — 8—8.08.

Kraków, 11 stycznia.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Pol. Tow. Handl. 0.18. — Zieleniewski 9.7[illegible] — [illegible]ska aNfta 0.20. — Azot 0.19. — [illegible] Siersza 0.15. — Ćmielów 0.18. — Krakus 0.15. Chodorów 5.40. — Chybie 3.90—4.05. — Piasecki 1.30. — Gazy ziemne 8.**

Warszawa, 11 stycznia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Cegielski 0.21. Starachowice 1.05. — Żyrardów 7.50. — Chodorów 5.35. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — [illegible]wozy 0.23. — Zieleniewski 9.50. — Nobel 1.70. Ursus 0.60.**

Zurych, 11 stycznia. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19.72, Londyn 25.11.5, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.50, Holandja 208.15, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.55, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.85, Sofja 3.67½, Praga 15.32½, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.32.5 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Zapiski literackie

— WSPÓŁCZESNA ENCYKLOPEDJA POLITYCZNA. (Cz. I.). Ukazała się w handlu księgarskim Encyklopedja Polityczna, ułożona w porządku alfabetycznym i zawierająca nietylko pojęcia zasadnicze, ale również fakty i dane, dotyczące państw współczesnych, importu, eksportu, waluty, partyj politycznych, prasy oraz krótkie życiorysy polityków współczesnych. Do książki dołączone są portrety Benesza, Brianda, Chamberlaina, Coolidge'a Cziczerina, Dmowskiego, Mussoliniego, Focha i Grabskiego. Autorem „Encyklopedji" jest prof. dr Antoni Peretiatkowicz. Książka ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa.

— „ŻYCIE TEATRU" nr 1 (r. IV.) otwiera redaktor pisma, p. Wiktor Brumer, kreśląc zajmującą sylwetkę wybitnej artystki polskiej Józefy Ledóchowskiej z czasów teatru Bogusławskiego i Osińskiego, p. Leon Pomirowski omawia motywy liryki i epiki w dramacie, znany literat krakowski, redaktor „Zwrotnicy", Tadeusz Peiper wypowiada interesujące uwagi na temat „szopki" i jej możliwości artystycznych, o współczesnym teatrze włoskim pisze młody literat krakowski Jalu Kurek, ogólne omówienie ruchu teatralnego kreśli p. Jan Brzękowski.

— „To—to", tygodnik, magazyn ilustrowany (pod redakcją Juljana Tuwima), w numerze szóstym przynosi 30 ilustracyj i m. in. następujące artykuły: Głodomory i „wszystkojady", Podróże międzyplanetarne, X Pawilon przed 45 laty, Samobójstwo u zwierząt, Zarobki pisarzy w dawnych czasach, Siła owadów, Trochę śmiechu, Dokąd warto pójść wieczorem.

Nr 2 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" liczy 6 stron i zawiera co następuje: uwagi J. Kaden-Bandrowskiego o polskich nagrodach dla literatów, wywiad z prof. Z. Łempickim, dalszo odpowiedzi na ankietę „Jak wybitni pisarze uczyli się w szkole średniej?" (głosy Ejsmonda, Goetla, Słonimskiego, Iłłakowicza, Nałkowskiej, Zielińskiego, Winawera, Wittlina, Witwickiego), korespondencję J. Wittlina „Cichy Assyż", recenzje z książek, listy Wł. St. Reymonta do redakcji „Wiadomości Literackich", wywiad ze znakomitym aktorem francuskim Le Barry, notatki, „Polska za granicą", sprawozdania teatralne, „Camera obscura" i t. d.

Ze sportu

OSZCZĘDNOŚCI NA NARCIARSTWIE WOJSKOWEM. Ze względów oszczędnościowych, sztab generalny postanowił odwołać zawody narciarskie o mistrzostwo W. P., które miały się odbyć równocześnie z mistrzostwami międzynarodowemi Polski w dniach 19—21 stycznia w Zakopanem. Również nie weźmie udziału patrol polski w zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji.

BEZPŁATNE WIZY NIEMIECKIE DLA SPORTOWCÓW POLSKICH. Z miarodajnego źródła donoszą, że niemieckie władze konsularne zawiadomiły odpowiednie czynniki polskie, że konsulaty niemieckie w Polsce otrzymały polecenie wydawania bezpłatnych wiz paszportowych dla wszystkich sportowców polskich, udających się na zawody sportowe do Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście bezpłatne wizy stosowane będą tylko w drodze wzajemności.

KONFERENCJA PIŁKARSKA W PRESZBURGU. Onegdaj odbyła się w Preszburgu konferencja między Meislem, kapitanem związkowym austrjackim, a generalnym sekretarzem związku czeskiego, Petru. Pertraktacje toczyły się dokoła aktualnych spraw międzynarodowych, jakoteż specyficznie austrjacko-czeskich. Ustalono też termin zawodów obu państw na dzień 14 marca b. r. Tegosamego dnia odbędą się też zawody Wiedeń—Praga we Wiedniu i Wiedeń—Preszburg w Preszburgu.

Podwyższenie cen materjałów budowlanych

Z Krakowskiej Izby budowniczych piszą nam:

W Nrze 299 „Nowej Reformy" z dnia 29-go grudnia 1925 r., poruszono w artykule „Podwyższenie cen materjałów budowlanych" oprócz nieuzasadnionej podwyżki cen podrywających i tak już bardzo wątły ruch budowlany, także myśl utworzenia komisji cennikowej dla badania cen materjałów budowlanych.

Komisja taka istnieje już w Krakowie przy państwowym zarządzie architektoniczno-budowlanym od czerwca ubiegłego roku, a to wskutek rozporządzenia ministerstwa robót publicznych. W skład jej wchodzą także przedstawiciele największych konsumentów materjałów budowlanych, więc kolei, wojskowości oraz Izby budowniczych.

Na posiedzeniu komisji, odbytem w dniu 15-go grudnia ub. roku, zatem 14 dni przed pojawieniem się artykułu „Nowej Reformy", po dłuższej dyskusji na temat: czy istnieją — dla materjałów wytworzonych w kraju z miejscowego surowca i z tubylczym robotnikiem — powody, usprawiedliwiające podrożenie tych materjałów, przyjęto jednomyślnie rezolucję, skierowaną do Okręgowej dyrekcji robót publicznych, następującej treści:

„Z uwagi, że obecny stan nasuwa wiele przypuszczeń, że ceny jednostkowe mimo pochodzenia krajowego materjałów i nie podniesienia cen robocizny, osiągły niepomierną wysokość, komisja czuje się w obowiązku zwrócić uwagę O. D. R. P. na ten niemoralny stan i żąda wdrożenia odpowiednich kroków, przewidzianych przez ustawę karną o zwalczaniu lichwy towarowej".

Nie należy zapominać, że ożywienie ruchu budowlanego jest nakazem pierwszorzędnym, gdyż oprócz zatrudnienia bezrobotnych, musi przyczynić się do rozwiązania kwestji mieszkaniowej, tak ogromnie zaostrzonej.

Mieszkanie, to artykuł pierwszej potrzeby, jak pożywienie, ubranie i t. d., przeto i materjały budowlane, służące do tworzenia mieszkań, powinny być podciągnięte pod pojęcie artykułów pierwszej potrzeby i jak tamte, chronione przed nieuzasadnionem podnoszeniem ich cen.

Nie chcemy zajmować się analizą cen materjałów budowlanych, mamy bowiem nadzieję, że znany z energji kierownik O. D. R. P. w Krakowie, b. minister, p. inż. Dudek, zajmie się gorąco tą sprawą przy pomocy istniejącej komisji i ewentualnie sądu.

Zaapelować tutaj musimy także i do miarodajnych czynników miejskich, a w szczególności do p. komisarza rządu, żeby zechciał wglądnąć w kalkulację cen Miejskich zakładów ceramicznych. Zakłady te niestety zadania swego regulowania cen i działania na ich obniżkę nie spełniają, lecz przeciwnie, zajmują zawsze czołowe stanowisko przy każdej podwyżce cen materjałów budowlanych.

W ostatnich czasach utworzono kartele: cementowy, ceglany i żelazny. Bezpośrednim następstwem tej zmowy, jest podwyżka cen. Jak nam wiadomo, tak cementownie, jak i cegielnie, pomijając ten szczegół, że produkują z miejscowego surowca, posiadają znaczne zapasy gotowego materjału, wyprodukowanego tanio nie za dolary. Tego rodzaju nieobywatelskie postępowanie uniemożliwia wszelki ruch budowlany, tę jedyną gałęź rodzimego przemysłu, i co zatem idzie, wywołują zastój w innych takich gałęziach, powiększając w ten sposób niebezpieczeństwo gospodarcze i społeczne.

Diarjusz ekonomiczny

— **Związek cukrowników wystąpił znowu do rządu o podwyższenie ceny cukru o 30 proc,** co wyniesłoby w handlu detajlicznym podrożenia o 25 gr. na kg.

— **Monopol zapałczany obniżył w sprzedaży hurtownej ceny zapałek** od 6 stycznia z 330 na 280 zł, zaś od 8 stycznia z 280 na 260 zł za skrzynię.

— **Sensację wywołało w Łodzi nagłe ożywienie,** jakie nieoczekiwanie zapanowało na targach włókienniczych. Zgłasza się wielu kupców z różnych stron kraju, przyczem przy transakcjach przyjmowano weksle w złotych na dłuższe terminy.

— **Eksport węgla polskiego w grudniu zmniejszył się nieco.** W pierwszej połowie tego miesiąca wywieziono ogółem 328.000 ton węgla, zaś przeciętna miesięczna za pierwsze półrocze ub. roku wynosi 776.000 ton. Nawet w porównaniu z listopadem (686.000) zmniejszył się w pewnej mierze eksport.

— **Żądania robotników górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem podwyższenia zarobków o 20 procent,** oraz skrócenia czasu pracy pod ziemią z pełnych ośmiu godzin na 7 i pół, zostały odrzucone.

— **Cena mleka w Warszawie została podwyższona o 5 groszy** na litrze i wynosi obecnie w handlu detajlicznym 37 groszy.

— **Fabryka firmy Krusche i Ender w Pabjanicach została zamknięta.** 3.500 robotników straciło pracę. W całem województwie łódzkiem jest obecnie 72.000 bezrobotnych.

— **„Federal Reserve-Bank" w Nowym Jorku podniósł stopę dyskontową** z 3 i pół na 4 i pół procent.

Informacje przemysłowe i handlowe

SYTUACJA W PRZEMYŚLE POLSKIM według ostatnich informacyj, otrzymanych z prowincji, pogarsza się. I tak w Kaliszu wypowiedziano pracę w jednej z większych fabryk 500 robotnikom, pozatem przewidziana jest dalsza redukcja. W Częstochowie ilość bezrobotnych powiększyła się ostatnio o 1.500 osób, w Piotrkowie o 300. Natomiast nieco poprawiła się sytuacja w Białymstoku, gdzie liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 100 osób. Podobnie i w przemyśle łódzkim zaszła pewna zmiana na lepsze o tyle że ostatnio pracodawcy nie zwalniali robotników.

JESZCZE W SPRAWIE KOSZTÓW PROTESTÓW WEKSLOWYCH. W związku z notatkami, pojawiającemi się w prasie o staraniach kupiectwa mających na celu zmniejszenie stawek za protestowanie weksli przez notarjuszy, nadchodzą wiadomości, że sprawa ta zostanie w najbliższym czasie przez gen. dyrekcję poczt uproszczoną, gdyż protestowanie weksli powierzono zostanie urzędom pocztowym, które zaliczać będą za tę czynność znacznie niższe stawki od notarjalnych. Prawdopodobnie procedura ta wprowadzoną zostanie od 1 marca.

W SPRAWIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH. Sprawa uregulowania, zwalniania i godzenia robotników rolnych w drodze umowy, wysuwana przez zawodowe organizacje robotnicze, nie mogła być objęta świeżo zawartą na rok służbowy 1926/27 umową zbiorową w rolnictwie. Ze względu jednak na ciężkie położenie gospodarcze państwa i wynikające stąd bezrobocie, ministerstwo pracy i opieki społecznej zaproponowało Związkowi ziemian, aby jego członkowie unikali przy godzeniu robotników na rok służbowy 1926/27 powiększenia liczby bezrobocznych i przyjmowali do pracy przedewszystkiem robotników, zwolnionych w innych folwarkach, lub członków rodzin ordynarjuszów, małorolnych zaś zatrudniali wyjątkowo tylko i to jedynie tam, gdzie istniał zwyczaj godzenia małorolnych. Na Zjeździe przedstawicieli swych oddziałów, Związek ziemian zalecił członkom stosowanie redukcji robotników jedynie w wypadkach usprawiedliwionej konieczności gospodarczej, a przy godzeniu nowych robotników na rok służbowy 1926/27 przyjmowanie robotników według propozycji ministerstwa pracy i opieki społecznej.

TRZECI OGÓLNO KRAJOWY JARMARK NASIENNY W WARSZAWIE odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 b. m, w gmachu centralnego Towa. rolniczego przy ulicy Kopernika 30. Szereg firm i gospodarstw nasiennych, produkujących kwalifikowane zboża siewne, nasiona pastewne i ogrodowe, zapowiedział już udział w jarmarku. Nadeszły również zapisy z Małopolski i z Wielkopolski. Komitet organizacyjny ogłosi przy otwarciu jarmarku ceny orjentacyjne, opracowane przez mieszane komisje cennikowe, zwołane przez sekcję nasienną C. T. R. i polski Związek wytwórców nasion ogrodowych z pośród przedstawicieli producentów i kupców nasiennych.

NA GIEŁDZIE DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY zanotowano w dniu 8 b. m.: Transakcje notowano: za 1 m³ w złotych: sosnowe kloce odziomkowe od 30 cm wzwyż w czubie zewnętrznie, bez sęków i guzów, dług. od 3 m zwyż 79.— (żądano) franko granica polsko-niemiecka. Sosnowe słupy w czubie 14/15 cm, dług. 14 m 42 zł — dług 17—20 m. 72 zł, dług. 22 m. 78.50. — Wszystko franco wagon Gdańsk (żądano). Bale angielskie u/s sosnowe szer. od 4"—9" grub., 2"—2½" i 3" dług. od 9 przec. 15/16 — 385.— (żądano) za std. z dostawą na luty, kwiecień 1926 r. franco wagon Gdańsk. Takież z drzewa sówkowego dopuszczalne za nie zabezpieczenie 335 za std. franco wagon Gdańsk.

Sosnowe słupy długości od 7.50—15 m 41 zł za std. franco wagon Gdańsk (żądano). Podkłady dębowe 11 (ofiarowano) franco wagon Gdańsk, słupy telegraficzne 9.10—11 m. dług. obwód w czubie 40—46 cm 40.— ofiarowano (franco wagon Gdańsk). W poszukiwaniu kopalniaki i słupy telegraficzne, papierówka, dębowe kloce odziomkowe, fornirowe, olszyna fornirowana, sosnowe bloki tartaczne, pokłady sosnowe, dębowe i bukowe, kloce wierzbowe bezwzględnie zdrowe, w czubie od 30 cm. wzwyż. W zaofiarowaniu płużyce sosnowe franco woda Ujście, cięcia 1925 r.

SUMY PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH na święta Bożego Narodzenia z Stanów Zjednoczonych do Europy wzrosły w roku 1925 bardzo znacznie i przewyższyły sumy z lat ubiegłych. Do Polski przekazano o 94% więcej niż w roku 1924, do Niemiec o 43% więcej. Zmniejszeniu uległa natomiast liczba przesyłek pocztowych.

PÓŁNOCNO-EUROPEJSKI TRUST DRZEWNY. Do niedawno założonego przez szwedzkie i finlandzkie firmy eksportowe trustu drzewnego zamierzają się przyłączyć obecnie eksporterzy drzewni Czechosłowacji i Łotwy. W Rydze poruszoną została myśl założenia Związku bałtyckich eksporterów drzewnych, któryby się potem przyłączyć miał do północno-europejskiego trustu drzewnego. Rząd sowiecki planuje utworzenie wielkiego trustu, któryby obejmować miał całą Europę północną i wschodnią i ujął w swe ręce handel drzewny w Europie półn.

SYTUACJA GOSPODARCZA UNJI SOWIECKIEJ na podstawie sprawozdania t. zw. „Politbiuro", stwierdza duże postępy w życiu gospodarczem Rosji, przyznaje jednak, że zachodzą wielkie trudności przy dostosowaniu się do 22 miljonów gospodarstw chłopskich. Szczególnie trudności te dały się zauważyć przy realizacji zbiorów tegorocznych. Szczególnie zawiodły nadzieje, pokładane w zdolności produkcyjnej gospodarstw chłopskich i w tem, że jak spodziewano się, chłopi dostarczą z pozostałej po własnem spożyciu ilości zboża na targi 70%. Wobec dążności do zaktywizowania bilansu handlowego, niedostateczny wywóz zboża z Rosji będzie musiał prędzej czy później, wpłynąć ujemnie na program przywozu artykułów przemysłowych, aczkolwiek zapotrzebowanie na te ostatnie artykuły jest stale olbrzymie.

ZŁOTO I PLATYNA W KAMCZATCE. Wróciła do Moskwy sowiecka ekspedycja naukowa, która czas dłuższy spędziła na Kamczatce, przeprowadzając badania geologiczne. W korycie jednej z rzek znalazła ekspedycja bogate złoża złota oraz platyny. W okolicach znajdowano kości i kły mamutów. Trupy tych zwierząt przetrwały miejscami nietknięte.

Eksploatację tych bogactw utrudnia znaczna ich odległość od kolei żelaznej, surowy klimat i brak na miejscu żywności.

Pracowite i ofiarne życie kupieckie

W Paryżu zmarła, przeżywszy 87 lat, pani Ludwika Cognacq, małżonka właściciela ogromnego składu towarowego „La Samaritaine", znanego powszechnie w stolicy Francji.

Niezwykła ta kobieta przez lat pięćdziesiąt dzieliła losy męża, codziennie pracując z nim razem w stworzonym przez nich z bardzo skromnych początków składzie towarowym, od godz. 9-tej zrana do 7-mej wieczorem, przyczem, jak opowiadają, ani ona, ani też jej małżonek, nie zażyli w życiu jednego choćby dnia wakacyj.

Dzięki tej niesłychanej wytrwałości i pracowitości, skromny sklepik małżonków Cognacq rozszerzał się stopniowo i wkońcu przeistoczył w olbrzymi magazyn, zajmujący cały gmach na Boulevard des Capucines i zatrudniający kilkaset osób.

Jeżeli jednak interes wytrwałej pary kupieckiej cieszył się takiem powodzeniem, to korzyści płynące z niego, stały się, dzięki zwłaszcza wpływom zmarłej, udziałem też wszystkich pracowników składu, znaczna bowiem część kapitału i zysków firmy „La Samaritaine" przeszła na ich własność, są więc współwłaścicielami składu, w którym pracują.

Pozatem małżonkowie utworzyli fundację Cognacq Jay (pani Cognacq bowiem była z domu Jay), przekazaną przez nich Akademji francuskiej, a której odsetki, w sumie trzech miljonów franków rocznie, rozdawane są przez Akademję ubogim małżonkom, obarczonym liczną rodziną. Zmarła wspierała też inne liczne instytucje dobroczynne.

Jedyną przyjemność, na którą pozwalali sobie małżonkowie Cognacq, było zbieranie dzieł sztuki osiemnastego wieku. I pod tym względem doszli do wspaniałych rezultatów. Zbiór ich, składający się z obrazów, pastelów, rzeźb i mebli, a wystawiony obecnie w salach magazynu „La Samaritaine", oceniony jest na 150 miljonów franków, po śmierci zaś właściciela ma przejść na własność narodu francuskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.